

Diennik Kraj wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie.....	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech.....	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech.....	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
W Francji i Anglii.....	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.....	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — W Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Handel P. Málnera. — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów. — W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu. — W Nowym Sączu: W. Muchowicz sekretarz Magistratu. — W Wiedniu: Hasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Opatk, Wollzeile Nr. 22. — Donat, agent wiedeński, Praterstrasse Nr. 20. — W Berlinie, Monachium, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasenstein i Voglera. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza, „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“.

Ogłoszenie przedpłaty na r. 1870.

Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, którzy od nowego roku prenumeratę swoją odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu miesiąca i zawczasu prenumeratę nadsyłać według cen u góry w każdym numerze podanych.

Prenumeratorowie nowi, przybywający od nowego roku otrzymają cały pierwszy tom powieści J. I. Kraszewskiego, p. t. „STO DJABŁÓW“, oprawy bezpłatnie.

Tom drugi skończy się w przyszłym kwartale.

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymać na żądanie pierwszą serię

Albumu fotograficznego

(fotografie sejmowe)

zaraz po jej ukończeniu po cenie o połowę niższej od ceny księgarskiej.

Drugą część „Albumu fotograficznego“ zawierającą fotografie niesejmowe rozpocznie się w przyszłym kwartale obok nowej oryginalnej powieści.

Zwracamy uwagę, że najwygodniejszym sposobem przesyłki pieniędzy są przekazy pocztowe.

Administracja „Kraju.“

Namiestnik Galicji.

IV.

Zostawmy na chwilę na boku kwestję, która frakcja ministerstwa zwycięży, czy większość, czy mniejszość? Tyle przecież jest pewnym, że gdyby nie musieliśmy przyjąć do nowego zwrotu, gdyby nie musieliśmy myśleć o nowych ustępstwach dla opozycji narodowostępczych, nie byłoby wcale przyszło do przesilenia. To przesilenie samo do-
wodzi, że rząd uczuł potrzebę ugody i nowych ustępstw. Dziś, chociażby nawet mniejszość ustąpiła a większość centralistyczna została w ministerstwie, kilkotygodniowe chwianie się jej też przyniosłoby korzyść, że wcale nowe światło rzuciło na prawopolityczne stosunki Austrii i, nawet centralistów wcale inaczej nastroić musi.

Dziś konieczność ugody i nowych koncesji jest już faktem, chociażby nawet centralistyczna większość zachowała swoje teki. Idzie tylko o to, w jakiej formie koncesje te mają nastąpić.

Gdyby mniejszość została w urzędzie, ugoda zostałaby przeprowadzoną niewątpliwie według owego „programu akcji“, ułożonego przez hr. Beusta, o którym pisał przed trzema tygodniami nasz korespondent z Wiednia, a który teraz jeden z przyjaciół od serca p. Beusta p. Oppenheim w Czechach w świeżo wydanej broszurze ogłosił.

Jeżeli większość ministerstwa wyjdzie zwycięsko z przesilenia, „ugoda“ ta już niechybna i „następstwami“ te nieuniknione nastąpią wprawdzie na inną drogę, więcej konstytucyjnymi formami osłonięty, nastąpić może we formach konstytucyjną grudniową ustanowionych, nie mniej jednak nastąpić muszą. Dziś bowiem już i p. Giskra i Herbst czują potrzebę ustępstw i ugody, i potrzebę tę w przedłożeniu cesarzowi memorandum sami przyznają.

Którakolwiek zaś z tych frakcji ministerjalnych zatrzyma ster rządu, każda z nich ma tyle bystrości i zdrowego sądu, aby pojąć, ocenić słabe i mało znaczące stanowisko, jakie między krajem a rządem zajmuje dziś delegacja. Jako rezultat przedcedzenia przez

podwójne sito wyborcze tak sztucznie naciągane przez Smerlinga i konstytucję grudniową do potrzeb centralizmu, delegacja z natury rzeczy przez nienaturalny sposób swego przyścia na świat, musi dźwigać na sobie piętno swego urodzenia. Ordynacja wyborcza do sejmiku galicyjskiego i ordynacja wyborcza delegacji sejmowej ciężą na delegacji tej jakby kława krepująca jej czynność, ubezwładniają ją, robią z niej kółko, mogące oddać ważne usługi w maszynie konstytucyjnej, ale nie pozwalające jej być niczem więcej.

Tę frakcję ministerjalną zaś, która ostatnie się po obecnym przesileniu, nie będzie dosyć na takim podręcznym kółku w maszynie; jakkolwiek dziś rząd nastąpi, zrodzi on się pod gwiazdą ugody i z natury swej do ugody tej dążyć będzie musiał.

Jako zaś dzisiejszą sytuację nie delegacja, ale Galicja stworzyła — delegacja zaś świeżo znowu, po odłożeniu rezolucji na cztery tygodnie, tj. aż po dokonanie przesilenia, skazana jest na wycekiwanie; tak więc rząd przyszedł wstępując w nową fazę ugody, będzie musiał wprost zwrócić się do kraju i po nad głowami delegatów dać przedewszystkiem krajowi gwarancję dobrych swych chęci i szczerzych zamiarów. Tę gwarancję nowy rząd nie będzie mógł Galicji dać w żaden inny sposób, jak tylko przez powołanie nowego namiestnika, którego osowa kraj powitałby jako program nową erę, a który przyjęciem namiestnictwa, Galicji dawałby dowód, że nowa ta godność i nowy urząd nie są tylko czezą formą.

Sobory.

(Sobory na wschodzie.)

W Azji mniejszy odbył się pierwszy sobór powszechny w roku 325 w Nicei, za papieża Sylwestra a cesarza Konstantego Wielkiego. Chrześcijaństwo owadło już tro-
nem, a hierarchia kościelna stanowczo była ustalona. W Aleksandrii Arjusz ksiądz popierany przez Euzebjusza z Nikomedii głosił herezję, która nie mało wstrząsała chrześcijańskim społeczeństwem. Od niego poczyniła się owa walka w łonie kościoła,

która już miała kresu. Podług Arjusza — słowo było tylko przybrany synem Boga, istnością wywołaną przed wiekami z nicoty, podległą cności i występkom, inną natury jak Ojciec przedwieczny, który jedynie winien być uznawany Bogiem przedwiecznym, najdoskonalszym, nieśmiertelnym. Konstantyn Wielki pragnąc przeszkodzić herezji, a zarazem zwrócić chrześcijan ku jednej wierze, zwołał sobór do Nicei, na którym papieża zastępowali księga Wiktor i Wincenty i biskup Osius. W obec 318 zebranych biskupów Arjusz bronił swej doktryny; — w długich rozprawach naprzeciw Arjusza występował sławny z wymowy, zapale i nauki św. Atanazy, jedna z najwybitniejszych osobistości owego wieku. Arjusz i jego sekta zostali potępieni.

Na tym samym soborze ojciec kościoła użył symbol wiary — zwany symbolem nicejskim, używany z niejakimi zmianami do dziś dnia przez wiernych. Prócz tego sobór unormował jeszcze obchód święta Wielkanocy, gdyż wówczas w Azji szczególniej obchodzono Wielkanoc równocześnie z świętem żydowskim paschy — i postanowił 20 kanonów dyscypliny kościelnej.

Cesarz Konstantyn nakazał posłuszeństwo dla postanowień soboru i kazał zniszczyć pisma Arjusza. — Tu wspomniemy nawiasem, iż później Konstantyn przywołał Arjusza z wygnania i popierał go przeciw św. Atanazemu. Po śmierci Arjusza herezja jego prowadzona przez Eusebiów — długo wstrząsała wschodem, tak dalece, iż w r. 347 zwołanym został sobór do miasta Sardik (w Dacji) za papieża Juljana I, który potępił Euzebiusza, lecz sobór ten kościół uważa za dalszy ciąg soboru nicejskiego.

W roku 381 w chwili rozkładu cesarstwa zachodniego, odbył się drugi sobór powszechny w Konstantynopolu. — Cesarzem był Teodozjusz, któremu św. Ambroży wronił wstępu do kościoła za rzec w Tesalonice — papieżem zaś św. Damazy. Soborowi przewodniczył Tymoteusz biskup aleksandryjski, gdyż papież nie wystąpił był swych legatów. Sobór potwierdził uchwały w Nicei powzięte i potępił pismienie herezję sekt: Macedonistów, Eunomistów, Photinów, Sabellinów, Marcellinów i Apollinarystów. Sekty te jako odrzuty Ariusz przetrwały boskości Duchowi świętemu i twierdziły, iż Syn Boży nie był podobny Ojcu, a z Photinusem utrzymywał, iż Jezus Chrystus był tylko człowiekiem i w bóstwie nieuznał tylko jedną osobę. Na tym soborze dodano do „symbolu nicejskiego“ „stworzyciela nieba i ziemi“ i „Jezusa Chrystusa Syna jego jedynego, Pana naszego, który się poczył z ducha świętego, narodził się z Marii dziewicy“ w końcu „i z duchu świętym jest Bogiem prawdziwym i pochodzi od Ojca.“ Wyrażenie „Filioque procedit“ — to jest „od Syna“ — dodane było dopiero w r. 447 i stało się następnie jedną z przyczyn niezgody kościoła rzymskiego z wschodnim.

Trzeci sobór zwołał Teodozjusz II. cesarz w roku 431 do Ephezu na dzień wielkanocy. Powodem była herezja Nestorjusza biskupa konstantynopolitańskiego — św. Cyryl przewodniczył soborowi w zastępstwie papieża Celestyna. Nestorzus utrzymywał, iż odróżnić należy w Jezusie Chrystusie dwie natury, jedną Boską pochodzącą od Boga Ojca, drugą ludzką pochodzącą od przynajmniej Panny Matki. Co więcej, iż za ludzi umarł na krzyżu nie syn Boży lecz syn Marii. Przed rozpoczęciem pracy sobór powołał Nestorjusza, aby się z swą nauką wytłumaczył, lecz biskup odczytawszy się strażą nie dopuścił do siebie wysłanników soboru, i opór swój tłumaczył niekompetencją zabrania, na którym brakowało wielu wschodnich biskupów.

Zebrańi ojcowie jednakże potępiłi doktrynę jego. Nestorzus złożył został z biskupstwa, lecz wkrótce potem zjechał

*) Arius et sa doctrine etc.

*) Labbe et Coissart.

się pracił wschodni, mniej więcej zwołenny potępnego biskupa, a złożywszy rodzaj soboru pod przewodnictwem Jana z Antiochii, zaprzestawiając z swą stroną, potępił go Cyryla. Chwilej na niedolny cesarz nie wiedząc co począć, zniósł w końcu wyrok pierwszego zgromadzenia, lecz tymczasem papież przysłał nowych legatów i sobór pierwotny zgromadził się powtórnie, potwierdził pierwsze swe uchwały, ekskomunikował Jana z Antiochii i jego stronników a uniewinnił s. Cyryla.

Następnie sobór potępił herezję Messalinów i biskupa Teodozgo, który pierwszy położył podwaliny Socynjanom utrzymując, iż wszystko należy odnosić przed sąd rozum i tylko jego wyroki uznawać. Messalini zaś zakonniczy z Mezopotamii twierdził, iż sama modlitwa bez dobrych uczynków może być zbawionym.

Ważnym się czwartym z kolei sobór zwołany na dzień 8 października 451 r. do Chalcedonii przez cesarza Marcjana, gdyż od niego poczyniła się niejako owa szczyta dzieląca kościoły wschodni i zachodni. A chociaż sobór ten zwołał był początkowo dla potępienia doktryny zakonnika Eutycheasa, który utrzymywał, iż Jezus Chrystus będąc jedną tylną osobą jest jedną tylną naturą, to następnie sobór ogłosił dogmat co do „wcielania“, a w końcu postanowił 28 kanonów, z których ostatni kościół rzymski odrzuca; brzmni on następuje: „Ojcowie kościoła słusznie uznawali preponderencją stoicy rzymskiej jako ongi panującego miasta, lecz obecnie 150 biskupów uznało, iż Rzym nowo (Konstantynopol), w którego murach znajduje się cesarz i zasiedla senat, winien posiadać równo znaczenie w hierarchii kościelnej i być drugim rzędem.“ Wprawdzie na 600 zebranych biskupów tylko 150 uchwalilo ten kanon, lecz wobec burzy wstrząsającej bytem politycznym państwa, uchwała ta przeszła niepostrzeżenie i stała się źródłem późniejszego rozdwojenia.

Długi czas wątpliwość panowała, czy kościół katolicki uznawał piąty sobór, gdyż papież Vigili odmówił był swego uczestnictwa. Późniejsze jednak wyroki papieża Grzegorza Wielkiego i Marcina I. uznały ten sobór za ekumeniczny. Odbył się on w Konstantynopolu w r. 553 za panowania Justyniana I. Niezliczony zjazd biskupów, bo tylko 65, potępił pisma Teodozgo, który utrzymywał, iż Jezus Chrystus jest obrazem Boga, iż czci się go jak się czci obraz panującego, iż jest synem przybranym etc.; następnie Teodoz, który bronił herezji Nestorjusza i w końcu pisma Ibas, który dowodził, iż kto wierzy, iż słowo stało się ciałem, jest Apollinarystą. C. d. n.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 21 grudnia.

[Pogłoski giełdowe — Obsadzenie metropolii ruskiej — z rady miejskiej] — towarzystwo rygorozantów — teatr ruskij — przyszłe rok sądów przysięgłych.]

Wczoraj w kołach giełdowych gorliwie zajmowano się telegramem z Wiednia, który donosi, że cesarz przyjął dymisję Taafego, Bergera i Potockiego, i wskutek tego mianował Giskrę prezydentem ministrów; wiadomość ta, jak donosi telegram, bardzo korzystnie wpłynęła na usposobienie giełdy wiedeńskiej. Nie wdając się w krytykę tej wiadomości, podaję wam drugie, daleko prawdopodobniejsze doniesienie, że cesarz mianował ks. Sembratowicza, za szcześnie znanego kapłana, metropolitą ruskim; dzienniki tutejsze jak i ogół publiczności radośnie przyjęły tę wiadomość.

*) J. T. Gautier.

*) Albert de Broglie.

choć ona jeszcze potrzebuje potwierdzenia.

Posiedzenie rady miejskiej nie odbyło się we czwartek z braku kompletu, panowie radni bowiem spełniali tego wieczora inny obywatelski obowiązek, spijając na strzelnicy zdrowie p. Milaszewskiego. Natomiast odbyło się wczoraj w wielkim komplecie ostatnie przed świętami posiedzenie rady miejskiej, na którym załatwiono wnioski rady szkolnej, odnoszące się do sprawy gimnazjum Franciszka Józefa. Odczytane dwa reskrypty rady szkolnej odnoszą się: 1) do objęcia gimnazjum na koszt gminy; 2) udzielenia ubikacji na klasy równobieżące, które obecnie nie mogą być pomieszczone w dawnym lokalu; są one oparte na memoriale dyrekcji gimnazjum, który obszernie dowodzi, jak wielka szkoda wypływa z prowizorycznego stanu tej instytucji. Z uwagi, że rada miejska prosiła ministerjum o objęcie gimnazjum na koszt rządu, że zarzuty czynione radzie, z powodu braku lokalu na gimnazjum, są niesłuszne, gdyż klasy równobieżące tak nieosłusznie wzrastają (jest ich 18), że należałoby raczej pomyśleć o utworzeniu drugiego gimnazjum polskiego; z uwagi, że tylko wadliwa zasada oszczędzania funduszu szkolnego przez tworzenie tylu klas równobieżących winna temu, że zamiast utworzenia nowego gimnazjum wprowadzono gimnazjum polskie w najfatalniejsze położenie, uchwalila rada odpowiedzieć radzie szkolnej w duchu powyższych uwag i prosić o zaprowadzenie pewnego systemu w tworzeniu klas równobieżących. Dalej uchwalono odesłać do drugiego reskryptu rady szkolnej następujące wnioski: 1) Rada miejska zastrzega się przeciw temu, jakoby miała obowiązek starać się o pomieszczenie gimnazjum 18klasowego, które równa się dwóm gimnazjom. 2) Rada uznaje potrzebę utworzenia drugiego gimnazjum polskiego. 3) W bieżącym jeszcze roku udzieli gminie w gmachu ratuszowym ubikacji na pomieszczenie klas paralelnych. 4) Na 18 klas w tym roku nie może miasto znaleźć pomieszczenia.

Prócz tego załatwiono jeszcze sprawę blisko obchodzącą Kraków, uchwalono bowiem udzielić 500 złr. subwencji na odbudowanie Sukenic. Nadmieniam jeszcze przyjęcie p. Krystyna Ostrowskiego, znanego literata, do gminy lwowskiej. — Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa akademickiego ku wspieraniu rygorozantów wyznania mojżeszowego, które to towarzystwo tyle słusznych rekrymacji doznało w dziennikach krajowych, z powodu swej cechy konfesyjnej, tak mało liczącej z obecną epoką. Miała tam być wyprowadzona postawiony wniosek o zniesienie owej cechy wyznaniowej, lecz z braku kompletu nie przyszedł pod obrady. Zresztą udział w tym towarzystwie jest tak słaby, że nie możemy mu rokować długiego życia.

Teatr ruski ustawicznie zajmuje się propagandą moskiewską; wiadomość podana w jednym z niemieckich dzienników — jakoby wydział krajowy, stosownie do uchwały sejmowej, ustanowił już komitet nadzorczy dla tego teatru — dotąd niesprawdzona, i jeśli jest taki komitet, to bardzo źle pełni obowiązek. Dziś ogłoszono afiszasz widowni moskiewską sztukę; afisze po raz pierwszy są polskie i ruskie, jakby dla skaptowania publiczności polskiej.

Styczeńowe rok sądów przysięgłych obiecuje wiele ciekawego materiału: na czele procesów prasowych będzie figurował proces Gazety Narodowej z p. Lamem.

Wiedeń 20 grudnia.

(X.) (Niektóre ustępy z tego listu wyjęliśmy wczoraj. Red.) Głosnych rezonowań po klubach i kawiarniach o polityce jest tu dużo, ale jakikolwiek z tego wszystkiego? czego się w najbliższym czasie spodziewać mamy? Położenie rzeczy jest takie, jakiego już od dawna tutaj nie pamiętają, nieporadność tak wielka, że ani dzien-

niki ani koła polityczne tutejsze opamiętać się nie mogą. Neue fr. Presse straciła kompletnie zmysł i równowagę; raz daje przestrzeganie nie wdawania się w żadne wiegkie transakcje, bo niedość, że w konstytucji grudniowej tyle (!) dla miłośników (?) zrobiono koncesji, a dziś niewdzięcznicy są na wylocie i lada chwile gotowi zerwać z radą państwa; drugi raz miota się i rzuca jakby wszechwładną. Radzi więc szanowna Neue fr. P. nie dać się uwodzić marom zgodz. z gróźbami, to już nie śmieśne, to litości godne. Zamiast spoważniać, centraliści zachwalają; to zły dla nich znak. O rozum ich dzisiaj pomawiać, zdaje się istnieć oświeczeniem. Obłąd i nieporadność panują na całej linii, a sytuacja ani na włos się nie zmienia, chyba że coraz jest zawiśsza. Stronnictwo starożytnego rządu położyło kres wybrukom robotników, a raczej ludowi, a tęp samemu starem zdrazra zachcianki, od pozoru tylko twierdząc, że stoi przy konstytucji; stronnictwo dworskie pragnie zgody z ludami monarchii i popiera Taafego z Beustem; liberale i centraliści wolają; że tylko Giskra-Herbst zbawić może monarchię, niepomni, że ją od 2 lat w przepaść popychają. Rzeczy więc wcale się między dziś i jutrem, a dobrze poinformowani twierdzą, że Taaffe, Potocki i Berger podali się do dymisji, na co im cesarz do jutra miał obiecać decyzję. Inni uważali, że Giskra na dzisiejszym posiedzeniu był niezmierzenie rozstrojony, niespokojny i nie mogąc pokryć burzy, jaka w nim wrzała. Do tych ostatnich i ja należę. Na wniesienie rezolucji naszej w sobotę był Niemcy przygotowany; nie objawił najmniejszego zdziwienia, owszem przyjął wniosek delegacji spokojnie i poważnie. Tu i tam tylko mały uśmiech sztychczy, nieśmiały, pochodzący raczej z wewnętrzny niesmaku, aniżeli z chęci sztychczy. I dobrze zrobili, boby się dziś sztychczyło nie na wiele dłużej. Z delegacją polską trzeba się rachować, a kto tego nie pojmuje, ten sam sobie podpisuje wyrok oślepienia.

Wiedeń 21 grudnia.

□ Sytuacja przeważa się. Ponad głowami Taafego, Bergera i Potockiego podają sobie ręce burjerministrowie i hr. Beust. Prawdopodobnie w tych dniach przyjdzie między nimi do porozumienia. Burjerministrowie gotowi są zrobić ustępstwa Beustowi, aby się tylko pozbyć „reakcyjnej“ trójki z ministerstwa.

Hr. Beust zaś widząc, że ministerstwo węgierskie przechyliło się na stronę burjerministrow, woli ofiarować dotychczasowych stronników swych, aby tylko ocalić tekę swoją. Dowiadując się z pewnego źródła, że nagły zwrot hr. Andrasego na stronę burjerministrow przypisać należy tej okoliczności, że p. Beust popadł u niego w podejrzenie może nie bezasadne, jakoby myślał o przemyzru z Rosją. Co do tego punktu zaś hr. Andassy jest pewnym, że burjerministrowie pójdą zawsze z nim ręką w rękę, to jest z Prusami przeciw Rosji. Hr. Beust przetrzymuje stosunek swój do Rosji netylko bardzo sobie zaszkodził, ale podkopuje wciąż stanowisko swe od strony Węgier, a wzmacnia stanowisko burjerministrow. Mógł on być panem sytuacji, gdyby raz zdecydował się polityce swej dać stanowczy zwrot przeciw Rosji.

Wiedeń 20 grudnia. [Komisja do ustawy organizacji policji lekarskiej] pierwsze posiedzenie 20 b. m. poświęciła formalnemu traktowaniu tego przedłożenia rządowego.

Rosy uczylić w tym względzie wniosek, by do zaopiniowania o tym projekcie do ustawy powołać znawców, prosząc ich o ostateczne, bezogrodkowe wyrażenie swego zdania. Z swej strony proponował jako

Album fotograficzne.

Hr. Przeglądowicz.

St. Tarnowski

Młodzieniec pełen nadziei — będzie ozdoba kraju — powtarzano sobie jeszcze, gdy hr. Przeglądowicz był na uniwersytecie, a ustezka kuzynki i głosy kuzynków rozniósłi sławę o zaczarowanym młodzieńcu, zanim się z niego zrobił „człowiek“.

Oczekiwania podobne, podobne nadzieje są u nas bardzo często na porządku dziennym i często zawodzą; w danym razie jednak kuzynki nie zawiodły — wyszedł na ludzi. Czytał dużo, kształcił się, żył tem samem życiem co większość szlachetnie czujących młodzieży, zaawanturował się trochę podczas ostatnich wypadków, przetrzymano go też jakiś czas pod kluczem, tam gdzie oprócz fortecznych murów, targów na woły, jest sławny zegar na wieży i jeszcze sławniejszy hotel pod Goliatem.

W zamknięciu nie przeobraził się w towarzystwie; zeszedł się tam przeto z ludźmi, z którymi był o inne nie były począł okoliczności, a że to byli demo-

kraci, a hrabia z nimi żył po koleżeńsku, więc kolezdy demokracji roznieśli na wolności sławę o hrabi, podobnie jak za młodszych czasów kuzynki.

Bo też dla młodych arystokratów nie ma lepszej reklamy, jak młodzi kolezdy demokracji; nie trzeba jak tylko z kilkoma się zaprzyjaźnić, a będą szerczyć po świecie: „jak ten Jasio, Stasio rozumny, pracowity“ — zupełnie się odróżnił od wszystkich paniczków, zupełnie do nich niepodobny — wszystko zaś dlatego, aby powtórzyć z drobiazgiem imię „Stasia, Jasia“ na dowód, że się jest z nim tak blisko... Różne są ludzkie słabości, rozumny ten kto je na gotówkę eskontować umie!

Literatura była dla hrabiego nader wernym sprzymierzeńcem; po powrocie z pod klucza zaczął z nią w coraz przyjaźniejszy wchodzić stosunki, napisał kilka gładkich rozprawek, zaczęto wołać: „a jak to stylista! pomiędzy młodszy pisarzami niezaprzeczenie pisze najlepiej, jak wybornie zna literaturę zygmuntońską, jak się przejął jej duchem, jak oczyścił swój język ze wszystkich nowszych naleciałości — rzeczwiście znakomitość!“

I znów powtarzali ludzie — czy czytali te rozprawki czy nie — chorem: „znakomitość! znakomitość!“

Początek więc był świetny, trzeba było

tę sławę dać jakieś realniejsze podstawy; znalazło się więc pismo zeszytowe ze znacznymi nawet z początku pieniężnymi ofiarami, pismo się podobało, bo rzeczywiście było poważne i dobre. W piśmie można było produkować już netylko literackie ale i polityczne prace, można było rozprawiać o programach państwowych, kierować małym kółkiem opinii publicznej, słowem grupować pewne stronnictwo, robiąc sobie z przyjaciółmi wzajemne ustępstwa.

Wszystko szło jak z płatka: większe posiadłości obrały postem, sejm wybór zatwierdził, pomimo że co kilka miesięcy do 30 lat brakowało, powołał młodego posła przyjaźnie w swoim gronie, a gdy posel szedł pierwszy raz pomiędzy ławki, powtarzano sobie: „literat... stylista... a, a, a“ — a nie jeden w duchu pomyślał sobie: „przecież będzie jeden, co nam w danym razie dobrze napisze, tak np. adres do tronu, lub coś podobnego.“

Najmłodszego posła stylista został naturalnie zaraz sekretarzem zgromadzenia i oddał dotychczas szczegółnie nam i księciu wojewodzie sekretarzuje. Protokoły pisze w lot podczas posiedzenia, czyta pisma do sejmiku z szybkością godną wieku telegrafu i koleji żelaznych, katalog posłów deklamuje bez zająknięcia, czasem

tylko zastanowi się w prędkości nad księciem Niemową, zwykle bowiem czyta posłów bez tytułu, nad siwą głową jednak utknę, wraca się i tytuł dodaje. Na ostatniej sesji jednak już i pod tym względem zdobył sobie znakomitą rutynę. Regulamin sejmowy zna na palcach i rozstrzyga księciu wojewodzie kwestje sporne, szepcząc do ucha z jednej strony, podczas gdy drugi miemniem spieszy się zaprzytawianiem.

Z młodszych posłów dziewczyna mowa najlepiej się udała hrabi Przeglądowiczowi, wszystkie kuzynki na galerji nieskończenie się radowały, bo powiedział gładko, elegancko, rozumnie i puścił kilka frazeso-
znanionych literata, a przecież nie przesadził literaturą. „O! moja kochana, już to w ten sposób można sztyśm mówić tylko w Paryżu, a nawet w angielskim parlamencie“ zauważyła jedna pani, schodząc z galerji. — Piękny świat na galerji w ogóle sympatyzuje z młodym sekretarzem, bo rysy ładne, broda pięknie rozczesana, a co za uśmiech! rzeczywście najprzyjemniejszy w całym sejmie, osobiście wtedy, kiedy sekretarz serdecznie, z całej duszy śmieje się z niedu-
dałych dowcipów p. Katastrowicza lub z wniosków ks. Niemowy. Co do rysów są tam wprawdzie rywale, piękna część gale-

rji lubi także posła Trześniewskiego, ale sekretarz zawsze górą, bo p. Trześniewski 1-o trochę szpakowaty, 2-o siedzi odwróconą stroną oryginału do galerji, 3-o uśmiechnąć się tak pięknie nigdy nie potrafi...

Posel Przeglądowicz jest zwykle nadzwyczajnie zręcznym, naturalnym, tylko w jednym razie *il est un peu gauche*, trochę mu to nie idzie, a mianowicie kiedy chce udawać demokratę, robi on wtedy takie wrażenie, jak gdyby miał ciąsy surdut i ciagle się musiał krzywić i poprawiać, nie mogąc powiedzieć, co mu właściwie dolega. Napady życia demokratycznego miewa on czasem, ale przed każdym występowem, w którym ma grać rolę demokraty, a przynajmniej człowieka rakutowanego ze zwykłej inteligencji, stoi godzinę przed lustrem, studiując swoją rolę i ma wielką tremę, czy rolę należyście odegra w ten sposób, aby *savoir cour* nie było tego dobrego za wiele, ani za mało, w samą miarę. — Gdyby o tym nie myślał i gdyby nie bał się pokazać zawsze całym takim, jakim jest, zyskałby niewądzownie.

To są jednak małe śmieszności, które dlatego tylko wytkamy, że większych rzeczywiście nie wieleby można dopatrzyć w hrabi Przeglądowiczu. Jako nader piękną stronę podnieść musimy całą spr-

wę tego starania się o pewną katedrę; tyle tam wytrwałości, tyle szlachetnej ambicji, tyle zresztą wyższości w wielu względach nad te figury z masy papierowej, z którymi miał przy tej sposobności do czynienia, że z prawdziwą radością podniósł to tutaj muszynie. Te figury papierowe bały się talentu, bały się młodego człowieka, który więcej ładnych rzeczy napisał, niż one przez całe życie, więc mu stawali przeszkodą, jakie mogły, bez wielkiego skompromitowania się przed światem. Myślali, że dyplemem zagrozić hrabiemu drogie, lecz gdzie tam, hrabia jako posel uczył się, dostał dyplom i pokazał tym panom, że nie świeci garnki lepia i że te dyplomy nie są bynajmniej świadectwem kwintessencji rozumu.

O hr. Przeglądowiczu moglibyśmy powiedzieć to samo co do jego politycznej kariery, cośmy powiedzieli o p. Irritabilis; szkoda go, żeby stał po tych ostach i bodiakach, kiedy może z korzyścią spacerować po miękkiej murawie, ale zdaje nam się, że i on już przyszedł do tego przekonania i że z radością zwraca się na właściwe mu tory, które przed dwoma laty o mało że już nie porzucił, a na których oba z Irritabilisem taki fatalny stanowiąkowski popełnili lapsus

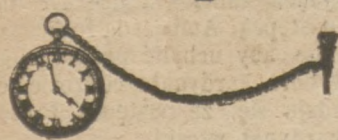
Wydawnictwo Czytelni ludowej

w Krakowie
przy ulicy Brackiej Nr. 156/244 zawiadamia szanowną publiczność, że na nadchodzące święta przysposobił znaczny zapas książek stosownych na gwiazdki których także nabyć można po nader umiarkowanych cenach. — Należy posiadać jeszcze zapas kalendarzy ilustrowanych na rok 1870 w dwóch gatunkach, niemniej Chronologii i Poczetu królów polskich.
990(1-1)

Nakładem Ż. J. Wywiakowskiego

Kalendarzyk kieszonkowy
na rok 1870 — cena 15 cent.
nabyć można w składzie papieru przy ulicy św. Anny naprzeciw Wschodniej Jagiellońskiej — w księgarni D. E. Friedleina — i w drukarni K. Budweisera. 908(2-3)

Nie do uwierzenia, a jednak prawda.



Oryginalność, Trwałość, Bezcenność.

Nikt na świecie nie jest w stanie sprzedać następujących zegarków po tak niskich cenach. Prawdziwy angielski srebrny w ogniu połączony Chronometr z podwójną kopertą najprzedniejszą emaliowaną, — szkiełkiem kryształowym, — prawdziwym Talmi złotym łańcuszkiem i medalionem kosztuje razem z pięknym etui 20 złr.

Prawdziwy angielski srebrny Chronometr z pojedynczą kopertą, kryształowym szkiełkiem, łańcuszkiem i medalionem w etui 17 złr.

Angielski srebrny Cylinder najpiękniejszy w ogniu połączony z niklowym w etui 12 złr.

Srebrny Anker z szkiełkiem kryształowym i skoczkami 16 złr.

Srebrny Anker (Remontoir) bez kluczyka do nakręcania z szkiełkiem kryształowym w przepięknym drewnianym etui 26, 28, do 30 złr. Także same złote 65, 75, do 95 złr.

Zegarki damskie srebrne, ze szkiełkiem kryształowym (Miniatur-Format) przepięknie w ogniu połączony z łańcuszkiem na szyję wszystko w etui 16 złr.

Także same z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję 18 złr.

Srebrne damskie cylindry wyborowe w ogniu połączony 20 złr.

Złote (Nr. 3) damskie zegarki ze skoczkami, szkiełkiem kryształowym 22, 24, 26 do 27 złr.

Złote zegarki z diamentami 40, 50, do 60 złr.

Złote Remontoirs 60, 70, 80, do 100 złr.

Zegarki w złocie Talmi z podwójną kopertą, Savonette, ze skazówką minutową, szkiełkiem kryształowym, warkiem niklowym, prawdziwym talmi złotym łańcuszkiem i medalionem, wszystko w etui 16 złr.

Złote łańcuszki długie i krótkie 15, 20, 30 do 100 złr.

Srebrne łańcuszki 2, 3, 4, 6 do 10 złr.

Łańcuszki ze złota talmi długie i krótkie 15, 20, 30 do 5 złr.

Za wszystkie zegarki pisemna Ścio-letnia gwarancja.

Do czytelników
Za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową każde zamówienie wykonanem będzie w przeciągu 24 godzin a przedmioty nieodpowiadające życzeniom zamienione niezwłocznie.



Filip Fromm.

Uhren Fabrikant
Wien, Rothenthurnstrasse Nr. 9.
gegenüber der Wollzeile.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są pierwszego gatunku i z innymi pospolitego rodzaju, nie dają się zamienić.
897(2-12)

Upraszam wszystkich, którzy kupują lub zamawiają zegarki, by się osobliwie lub pisemnie do mnie zgłosili, nim je gdzieś indziej kupią.

WYBORNĄ KAWA MOCCA.

Sprawdzona wprost z Meki i Arabii (Yemen) w oryginalnych paczkach (Serone), obejmujących po 10 funtów wagi wiedeńskiej sprzedaje się po cenie

10 fl. 30 ct. za paczkę (serone)
w Wiedniu, Graben, Nr. 29 w zachodnio-indyjskim magazynie kawy,

gdzie również znajduje się wielki zapas

najlepszey kawy

po cenach od 37, 40, 70, 75, 80 cent. do 1 fl. 10 cent. za 1 funt wagi wiedeńskiej.

Zamówienia z prowincji w ilości od 30 funtów, przesyłają się franco aż do ostatniej stacji kolei żelaznej lub parowca — przesyłają się również za zaliczką pocztową.

Tamże znajduje się również wielki zapas

HERBATY

z ostatniego zbioru, w rozmaitych gatunkach: Congou, Souchong, Kaiser Melange i t. d.

Po cenach od 3, 4, 5, 6 do 10 fl. za 1/2 w. w.

Prawdziwy Jamaica Rum po 1 fl. do 2 fl. 50 cent. za butelkę — oraz najlepszy Cognac, Arak, Esencja panczowa i wprost sprawdzane francuskie i holenderskie likiery.

Simon Granichstaden.

51(29-36)T.

Najlepszy

gwarantowany, tysiąc-
krotnie wypróbowany,
przez Wydział medycyny
nauki i doświadczenia
niejednokrotnie nadawany, o. k.
wyliczony: przywilejowany

dek przeciw szczyrom, myszom do-
wym i polnym, kretom, karakonom
i innemu robactwu.

Również prawdziwe mydło cytrynowe
najskuteczniejszy środek przeciw odrośnięciu
i nagromadzeniu tłuszczu w Krakowie u
p. Jakóba Goldwassera w domu Deichesa na
Stradomiu i Józefa Jahna; w Tarnowie u p.
Józefa Jahna; w Łowiczu u J. W. Krolowickiego,
Pracznika u Gaidetich, w Rzeszowie u J.
cheitera i Spółki, w Czerniowiecu u J. Haasa.

czy: 1 stół mydła cytrynowego 50 ct. — Trucizny
na szczyry długi stół 1 złr. 10 ct., mniejszy 99 c.

zamówia pojedynczych stółków posyła się za
pobranem na pocztę.

406(4-5)T.

N. Glattaua Pierwszy Paryski

920(1-4)



— Ilustrowane cenniki gratis i franko. —

dla Austrii

w Wiedniu, 51. Kärntnerstrasse. 51.

polecia Szanowny P. T. Publiczności
przy nadchodzących świętach

Bożego Narodzenia

Najwspanialszy Skład

wszystkich

na podarki stosownych

przedmiotów.

Tusząc sobie, że Szanowna P. T. Publi-
czność dotychczas zadawała sobie obłu-
giwana i w tym roku stosownie potrzeby
u mnie nabywać będzie — mam zaszczyt
podziękować za zaufanie, jakim mię do-
tychczas łecnie obdarzano i upraszam
listowne zlecenia najpiękniej przysłać
zabym mógł, wiernym zasadzie pod ka-
żdym względem Szanowny P. T. Publi-
czności zadość uczynić.

Z wysokim szacunkiem Glattau.

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

Srodkowi dla wzrostu włosów.

Nie ma lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak



owa wa wszystkich częściach świata
znana i sławna, przez powagę
lekarzów i badaczy, najświetlejszym
skutkiem uwieczniona, przez cesar-
za austriackiego Franciszka Jó-
zefa I. króla węgierskiego i cze-
skiego etc. etc. wyszczególniona
wyłącznym c. k. przywilejem na
całej rozległości c. k. państwa
austriackiego i krajów węgierskich
patentem z 18 listopada 1865,
liczba 15.810/1892

zwiększenia skóry w sposób cudowny, usuwa ka-
żdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie,
zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo
krótkim na zawsze, nadaje włosom połysk natu-
ralny i

Reseda-Kräusel-Pomade,

przy której używaniu regularnym, miejsca najzupełniej wytyskałe włosami zarastają; włosy
[swoje] i rude zmieniają się na ciemne —



wzmocnienia skóry w sposób cudowny, usuwa ka-
żdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie,
zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo
krótkim na zawsze, nadaje włosom połysk natu-
ralny i

talisty,
jako też ochrania je od siwizny
do lat późnych



W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia staje się prócz tego osobą
najpiękniejszą toilet.

Cena słoika z przepisem nocy (w 6 językach) 1 złr. 50 cent.
za zaliczką pocztową 1 złr. 60 cent.

Sprzedający otrzymują procenta

Fabrik und Haupt-Zentral-Versendungs-Depot en gros et en détail bei

CARL POLT,

Paofumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien

Hernals, Annagasse 15 im eigenen Hause,
dokąd wszystkie pismenne zlecenia mają być wysyłowane i gdzie takowe po przesłaniu go-
tówki lub za pobraniem pocztowym spiesznie sprawione będą.

GLÓWNY SKŁAD W KRAKOWIE jedynie u p. Józefa Jahna w Krakowie.

w Tarnowie u W. T. A. Wielogórskiego — w Łowiczu u Zygmunta Ruckera, aptekarza,
Adolfa Berlinera aptekarza, — w Brzeżanach u Józefa Zminkowskiego aptekarza okręgowego.

NB. Jak wszystkich znakomitych fabrykatów dając się naśladowaniu i fałszerstwu,
podobnie i tutaj, — upraszam więc kupujących uważać się tylko do wyz-
mienionych składów gładzą prawdziwej Reseda-Kräusel-Pomade Karola Polta w Wiedniu i
niepomijając wyz przedstawionej marki.

921(1-20)

KUPONY

od Obligacji kolei rumuńskiej,

Pożyczki węgierskiej,

Akcyj kolei Rudolfa,

południowo-wschodniej (Nordost),

środkowo-wschodniej,

Alföldzkiej,

Franciszka Józefa,

jako też od

Prioritetów kolei węgiersko-wschodniej (Ostbahn),

płatne d. lgo stycznia 1870 r.

wypłaca już teraz srebrem lub banknotami według dzien-
nego kursu

KANTOR WYMIANY

Alberta Mendelsburga

w Krakowie — Rynek główny — Nr. 52. 932(1-5)

Uzdrowienie z kaszlu płucowego.

697(3-1)

Do głównego składu Jana Hoffa w Wiedniu, Kärntnering 11.

Bochnia 19 marca 1869. Za dołączone przy niniejszym 17 złr.

racz mi pan nadesłać 28 flaszek Ekstraktu słodowego, 1 flnt. czekolady Nr.

2, za resztę zaś słodowych cukierków na pierś. Wyznaję szczerze, że syna

meo mocno już rozwinięty kaszel płucowy prawie już ustał, regularny od-
dech powrócił, jak również i poty, wyrzuty już nie takie, jak zwykle przy

kataralnych kaszlach i nieznacznie, miasto niedawnego wynędznienia, teraz

nabrał ciała, jest silny, wesoły i rumiany. Knessl, urzędnik.

Bochnia 18 czerwca 1869. Odnosnie do listu z d. 19 marca b. r.

cieszę się, że mogę panu donieść o mym synu, że po użyciu pańskich

nieocenionych preparatów słodowych jako to: Piwa zdrowia z ekstraktu

słodowego, czekolady słodowej i słodowych cukierków pierśowych, o tyle

przyszedł już do zdrowia, że teraz najawizsze nauki szkolne kontynuować

może. Powyższe fabrykaty etc. Knessl c. k. inspektor katastralny.

Jedynie prawdziwe i doskonałe HOFFA Malz-Extract-Gesundheits-Bier,

jak również Malz-Gesundheits-Chocolade i Malz-Extract-Bonbons, dostać

można u Jana Hoffa Kärntnering Nr. 11, lub w Krakowie w handlu Ja-
kóba Goldwassera na Stradomiu w domu p. Deichesa i Józefa Jahna,

w Tarnowie u p. W. T. A. Wielogórskiego; w Przemyslu zaś u p. M.
Kozłowskiego

Cena: Malz-Extract-Gesundheits-bier w flaszce i z opakowaniem: 6 flaszek 3 złr. 70 ct. 13
flaszek 7 złr. — 28 flaszek 14 złr. — 56 flaszek 27 złr. 30 cent. — 120 flaszek 55 złr. Malz-
Gesundheits-Chocolade Nr. 1: 1 fl. 2 fl. 40 cent. — Nr. 2: 1 fl. 2 złr. 60 cent. — Na 560,
dodaje się 1/2 fl. gratis, na 10 fl. 1 1/2 fl. gratis. — Malz-Chocoladen-Pulver dla ssących ako
środek do zastąpienia pokarmu przy braku tegoż u karmiących: 80 i 40 ct. Brnst-Malz-
Bonbons 60 i 30 cent.

Majątek ziemski

blisko Radomyśla, dwie mile od Tarnowa,

obejmujący areatu 540 morgów, z tych 330 pod plugiem w pięknej glebie

i dobrej kulturze. — Lasu 200 morgów w części zdanego na budowlę,

reszta pięknych łąk. — Pałac z oficyną i angielskim ogrodem. — Budynki

gospodarskie wszystkie w dobrym stanie. — Inwentarz kompletny. — Do-
chody z karczmy i rybołówstwa pokrywają więcej, jak wszystkie podatki

rzadowe wynoszą. — Nabyć można i odebrać natychmiast po 64 złr. w. a.

za morgę. — Bliższej wiadomości udzieli na żądanie

DOM HANDLOWY

Godeffroy & Klein.

w Krakowie — Hotel Saski — Ulica ś. Jana.

033(1-3)

Kupony Styczniowe 1870

wszelkich akcyj kolei żelaznych, oraz Prioritetów

i Pożyczki kolejowej węgierskiej i rumuńskiej

placi z dniem dzisiejszym po najwyższym kursie

podpisany kantor wymiany.

Zarazem podejmuje się wymiany kwitów tymcza-
sowych Akcyj i Prioritetów kolei Węgiersko-Wschodniej

(Ostbahn) na obligacje oryginalne z arkuszami kuponowymi.

KANTOR WYMIANY

BLAU & EPSTEIN

w Rynku Głównym Nr. 51. 912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

912(3-3)

Zaproszenie do przedpłaty na Dziennik Literacki.

Wydawca i redaktor Władysław Łoziński.

Dziennik Literacki założony przez ś. p. Ka-
rola Szajnochę w r. 1852, rozpoczyna dziesiąty
rok swego istnienia. Pismo to poświęcone belle-
trystyce i literaturze, zamieszcza: powieści, szkice
obyczajowe, poezję, rozprawy estetyczne i history-
czne, kronikę, krytykę i t. d.

Dziennik Literacki zamieszczał i zamieszcza
będzie nadal: Powieści Baluckiego Michała, Bo-
dzantowicza K. S., Berlicza Sasa, Jeża T. T. Kra-
szewskiego I. J., Łozińskiego Władysława, Tur-
skiego J. K., Wilkońskiego Pauliny i t. d. — Poezje
El. y, Lenartowicza, Sowińskiego Leonarda, Wło-
dzimiera Wolskiego; Rozprawy literackie i histo-
ryczne: Koziebrodzkiego Wł., Dra Kubali Ludwika,
Dra Liskego Xawerego, Schmitta Henryka, Szul-
skiego Józefa, Tatamira Lucjana, Dra Warnki St.,
Dra Bolekowskiego Adama i t. d.

„Dziennik Literacki” wychodzi raz na
tydzień w dwóch wielkich arkuszach druku.

Prenumerata z przesyłką wynosi:
rocznie 10 złr. 50 cent. — półrocznie 5 złr. 30 cent.
Kwartalnie 2 złr. 70 cent.

Prenumerata adresować należy: Do administracji
Dziennika Literackiego we Lwowie. (926)

926